Rok III. MIESIĄC LISTOPAD 1889. **Nr. 11.**



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcja i Administracja we Lwowie Rynek l. 17, I. piętro.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

Sprawozdanie

z posiedzenia Rady Zawiadowczej kraj. „Związku“ ochot. straży pożarnych król. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem
z dnia 5. października 1889 r.

Miejsce zebrania: Biuro Towarzystwa ochot. straży pożarnej „Sokoł“ we Lwowie, Rynek l 17

Początek o godzinie 5. wieczorem.

Obecni: Przewodniczący Dr. Alfred Zgórski, zastępca Naczelnika „Związku“. Członkowie Rady Zawiadowczej: Polanowski Stanisław, Mühln Władysław, Ważeński Franciszek, Dr. Cwiklicer Ludwik, Turski Władysław, Koblański Aleksander, Locher August, Hryniewicz Bruno i Piotrowski Aleksander.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 30. czerwca do dnia 5. października br. (Ref. Dr. Zgórski).
3. Sprawozdanie rachunkowe za czas od 1. lipca do końca września br. (Skarbnik p. Hryniewicz).
4. Referat p. Władysława Turskiego w sprawie tworzenia Związków okręgowych.
5. Referat Dr. Zgórskiego o wniosku Dr. Cwiklicera w sprawie utworzenia instytucji komisarzy ogniowych.
6. Referat p. Hryniewicza w sprawie zniżenia cen druków manipulacyjnych.
7. Referat p. A. Piotrowskiego w sprawie petycji do Wys. Sejmu o subwencję na cele „Związku“.
8. Referat p. Piotrowskiego w sprawie udziału ekspertów z ramienia „Związku“ wysłanych, mających wziąść udział w obradach komisji Sejmowej nad projektem o policji ogniowej.
9. Referat p. Piotrowskiego w sprawie ujednostajnienia odznak starszeństwa.
10. Wniosek p. Piotrowskiego w sprawie mianowania inspektorów powiatowych.
11. Wnioski członków.

I. Protokół z ostatniego posiedzenia Rady Zawiadowczej z dnia 25. kwietnia br oraz Wywód słowny z obrad IV. Walnego Zjazdu delegatów z dnia 29. i 30. czerwca br w Tarnowie przyjęto do wiadomości.

Przed przejściem do porządku dziennego:

a) P. Ważeński Franciszek zapytuje przewodniczącego, czy listy pochwalne, które miały być wydane fabrykantom, biorącym udział w wystawie sikawek i narzędzi pożarnych podczas IV. Walnego Zjazdu strażackiego w Tarnowie, zostały takowym doręczone, oraz dla czego nie zamieszczono w „Przewodniku pożarniczym“ sprawozdania z wystawy.

W odpowiedzi na powyższą interpelację Dr. Cwiklicer Ludwik imieniem komisji wybranej do oceny przedmiotów wystawowych przedkłada przydzielony sobie referat w tej sprawie.

Dr. Zgórski Alfred oznajmia, że referat ten musi być przedtem przejrzany przez Komitet wykonawczy „Związku“ i dla tego umieszczony będzie na porządku dziennym następnego zebrania się Rady Zawiadowczej.

b) Dr. Cwiklicer Ludwik zapytuje, czy komisja do redakcji „Przewodnika pożarniczego“ wybrana na III. Walnym zjeździe strażackim została zwołaną i czynności swoje rozpoczęła.

Przewodniczący Dr. Alfred Zgórski oświadcza, że sprawa ta wyjaśnioną została na posiedzeniu IV. Walnego zjazdu strażackiego, a mianowicie: Komisja wybrana do Redakcji „Przewodnika pożarniczego“ zwoływaną została kilkakrotnie, ani razu jednak nie zebrała się w komplecie i czynności swoich nie rozpoczynała — ponieważ zaś oglądanie się na czynności komisji spowodowałoby zwłokę w wydawnictwie czasopisma, Komitet wykonawczy uważał za stosowne zaniechać dalszych kroków w tym względzie. Wyjaśnienie to zostało przyjętem przez delegatów IV. Walnego zjazdu strażackiego i nikt najmniejszego zarzutu nie wniósł, ani też żadna uchwała w tym względzie nie zapadła.

c) Dr. Cwiklicer Ludwik wnosi aby w wydanych blankietach na raporta pożarowe umieszczono jeszcze rubrykę „czy budynek był zabezpieczony lub nie“.

Dr. Alfred Zgórski oznajmia, że zapas blankietów pożarowych jest na wyczerpaniu, przy nowym nakładzie zaś rubryka ta zamieszczoną zostanie.

d) Na wniosek przewodniczącego Dr. Alfreda Zgórskiego wybrano ponownie skarbnikiem Związku p. B. Hryniewicza na dalszy okres aż do V. Walnego zjazdu strażackiego.

II. Dr. Alfred Zgórski przedkłada następujące sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego „Związku" za czas od 1. lipca do dnia 5. października br.

Do wiadomości Rady Nadzorczej podaje się, że

1. Komitet wykonawczy składa się z Naczelnika Związku JO. księcia Sapiehy Adama, zastępcy naczelnika oraz dyrektora kancelarji Dr. Zgórskiego Alfreda, skarbnika Hryniewicza Brunona i sekretarza Piotrowskiego Aleksandra.

2. Według protokołu podawczego ogólna liczba exhibitów weszłych w czasie od dnia 1. lipca do dnia 5. października br. wynosiła 104 z tego załatwiono 98 pozostało do załatwienia 6.

3. „Przewodnika Pożarniczego" wydano Nrów cztery. Oprócz tego wydrukowano 500 egzemplarzy „Wywodu słownego obrad IV. Walnego zjazdu strażackiego w Tarnowie i sprawozdania z czynności Rady Zawiadowczej krajowego „Związku" za czas od III. do IV. Walnego zjazdu" wraz z alegatami i wykazem istniejących straży ochotniczych.

4. Dwa egzemplarze powyższych broszur, ozdobnie oprawne, doręczono JE. Namiestnikowi hr. Badeniemu i JE. Marszałkowi krajowemu hr. Tarnowskiemu. Część rozesłano do wszystkich Rad powiatowych i redakcyj czasopism krajowych, a pozostała zaś reszta rozdaną zostanie pp. posłom przy otwarciu Sejmu krajowego. Do JE. hr. Namiestnika udał się po myśli uchwały IV. Walnego zjazdu straż. w Tarnowie, zast. nacz. Dr. Alfred Zgórski i członek Rady Zawiadowczej p. Hryniewicz P. Namiestnik przyjął deputację tę nader uprzejmie i przyrzekł chętną pomoc naszemu Związkowi.

5. Rozesłano nominacje dla nowo wybranych członków Rady Zawiadowczej kraj. Związku ochot. straży pożarnych.

6. Przyjęto do Związku ochotnicze straże ogniowe w Mielnicy i Dubiecku, ogólna zatem liczba Towarzystw związkowych wynosi 98.

7. Wystosowano pisma do Reprezentacji Rady miejskiej, na ręce Wgo Witolda Rogoyskiego, do Komitetu gospodarczego na ręce Wgo Ważeńskiego Franciszka i do Wgo Ignacego Przybyłkiewicza, z podziękowaniem za gościnne i serdeczne przyjęcie uczestników IV. Walnego zjazdu strażackiego w Tarnowie.

8. Wyrobiono zniżenie jazdy kolejowej dla 2 członków ochot. straży ogniowej w Korolówce chcących się udać do Lwowa celem poinformowania się co do organizacji straży ochotniczej i obznajomienia się z przyrządami ogniowemi.

9. Na żądanie Wydziału Rady powiatowej w Sokalu posłano większą ilość statutów i wskazówek potrzebnych przy zakładaniu ochot. straży pożarnych wiejskich.

10. Wszystkie uchwały zapadłe na IV. Walnym zjeździe strażackim w Tarnowie, przydzielone zostały członkom Rady Zawiadowczej do załatwienia, ewentualnie celem przedłożenia swych wniosków i referatów. Raferaty te w miarę nadsyłania przez pp. członków przedkładane będą Radzie Zawiadowczej do załatwienia.

11. Rozesłano w „Przewodniku Pożarniczym" blankiety raportów o pożarach.

12. Zgłoszono przystąpienie do stałego austrjackiego Wydziały strażackiego.

13. Otrzymane podania:

Ochotniczej straży ogniowej w Mogilanach o zapomogę pieniężną na zakupno sikawki, oraz straży ochotniczej w Krynicy i Złotnikach (Mielec) o zapomogę pieniężną, przedkłada się Radzie Zawiadowczej do załatwienia.

14. Przygotowano odezwę Rady Zawiadowczej Związku do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w sprawie zbiorowego zabezpieczania strażaków ochotniczych.

15. W myśl wniosku delegata p. Emila Schünke z Myślenic przygotowano odezwę do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w sprawie ogłoszenia w czasopiśmie „Przewodnik Pożarniczy" udzielanych zapomóg strażom ochotniczym przez toż Towarzystwo.

16. Przygotowano odezwę do Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Przemyślu w sprawie V. Walnego zjazdu strażackiego.

17. Przedkłada się projekt dekretu nominacyjnego dla Sekretarza.

18. Przedkłada się podanie woźnego kancelarji Związkowej, Bufiego Franciszka o zapomogę.

19. Przedkłada się bilans przedsiębiorstwa p. Piotrowskiego Aleksandra dla dostarczania strażom Związkowym rekwizytów z wnioskiem na udzielenie zaliczki w kwocie 300 złr. i poddania przedsiębiorstwa tego pod kontrolę Rady Zawiadowczej.

Dr. Cwiklicer Ludwig zapytuje jak stoi sprawa przystąpienia do stałego austrjackiego Związku centralnego.

Dr. Zgórski Alfred powołując się na dopiero co odczytane sprawozdanie oznajmia że Komitet wykonawczy przesłał Zarządowi centralnego Związku odpowiednią deklarację przystąpienia, oświadczył gotowość uiszczenia należnej rocznej wkładki, załączając 3 egzemplarze sprawozdania z czynności kraj. Związku — dotychczas jednak nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Na mocy powyższego sprawozdania Komitetu wykonawczego zostały załatwione następujące sprawy:

1. Przyznano Towarzystwu ochotniczej straży ogniowej w Mogilanach kwotę 30 złr. tytułem zapomogi na zakupno sikawki od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z zastrzeżeniem, aby komenda ochotniczej straży w Mogilanach wniosła odpowiednie podanie na ręce Związku, oraz aby przyznana kwota 30 złr. użytą została jako zadatek na mającą się nabyć sikawkę.

2. Podanie ochotniczej straży pożarnej w Krynicy o zapomogę pieniężną z funduszów Związku, załatwiono odmownie z powodów, że straż Krynicka była kilkakrotnie subwencjonowaną w latach ubiegłych przez krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń (w r. 1883 — 1886 otrzymała zapomogi w łącznej kwocie 260 złr.) z końcem roku 1888 dochód straży wynosił 496 złr. 37 cnt., rozchód zaś 368 złr. 1 cnt., nadto Krynica jako miejsce kąpielowe, nadzwyczaj licznie uczęszczane, daje sposobność do urządzania zabaw, wycieczek, koncertów itp. na dochód straży, z tych sposobności zatem powinna straż o ile możności korzystać.

3. Podanie gminy Złotniki o zapomogę na założenie filji ochotniczej straży pożarnej w Mielcu załatwiono odmownie, wniesione bowiem podanie nie było przez komendę ochotniczej straży pożarnej w Mielcu poparte i na pismo Komitetu wykonawczego o wyjaśnienie, Zwierzchność gminna Złotniki nie odpowiedziała, nadto Komitet wykonawczy „Związku" wskazał gminie Złotniki udanie się z prośbą powyższą do Rady powiatowej w Mielcu i do krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

4. Na wniosek p. Polanowskiego Stanisława postanowiono rozesłać do Rad powiatowych odezwy z prośbą o zajęcie się organizacją straży ochotniczych pożarnych, a w szczególności straży wiejskich i o utworzenie odpowiednich funduszów dla zakupna sikawek. Sprawę tę oddano do referatu wnioskodawcy. Równocześnie z powyższemi odezwami mają być rozesłane wskazówki zakładania straży wiejskich. Referat w tej sprawie przydzielono p. Turskiemu Władysławowi, celem opracowania i przedłożenia elaboratu na najbliższem posiedzeniu Rady Zawiadowczej „Związku".

5. Dr. Zgórski Alfred oznajmia, że w sprawie zabezpieczenia strażaków na wypadek słabości i kalectwa Komitet wykonawczy otrzymał od wiedeńskiego ogólnego Zakładu ubezpieczeń od wypadków ofertę wraz z planem upłacać się mających wkładek i warunkami dla nas dość przystępnemi. Komitet wykonawczy jednak postanowił w myśl uchwały IV. Walnego zjazdu strażackiego w Tarnowie odnieść się jeszcze raz do Rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, jako instytucji krajowej, z oznajmieniem, że jakkolwiek jesteśmy już w posiadaniu obcej oferty, zwracamy się jeszcze w tej sprawie do

rzeczonej Rady nadzorczej, a gdybyśmy otrzymali odpowiedź odmowną, natenczas zmuszeni będziemy korzystać z obcej oferty.

6. Postanowiono udzielić woźnemu przy kancelarji „Związku" Buffiemu Franciszkowi kwotę 15 złr. tytułem remuneracji.

7. Na wniosek Dr. Zgórskiego Alfreda postanowiono stabilizować na posadzie sekretarza „Związku" p. Piotrowskiego Aleksandra z przyznaną przez IV. Walny zjazd strażacki płacą w kwocie 800 złr. rocznie.

8. Na wniosek Dr. Zgórskiego Alfreda postanowiono udzielić p. Piotrowskiemu Aleksandrowi zwrotną zaliczkę w kwocie 300 złr. na urządzenie składu narzędzi i przyborów strażackich. Zaliczona kwota ma być ściągana z miesięcznej pensji po 10 złr., zaś p. Piotrowski odowiązany jest przedkładać Radzie Zawiadowczej kwartalne wykazy obrotów i stanu magazynu.

P Turski Władysław wyraża życzenie, aby magazyn ten jako interes komisowy został zwinięty, natomiast aby p. Piotrowski utworzył dział informacyjny.

9. Postanowiono wystosować odezwę do Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Przemyślu w sprawie odbyć się mającego w r. 1891 V. Walnego zjazdu strażackiego.

III. Rada Zawiadowcza przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie rachunkowe skarbnika „Związku" p. Hryniewicza Brnnona. Obrót kasowy w czasie od dnia 1. lipca do końca września br. i stan całego majątku jest następujący:

Przychód.

1.	Pozostałość w kasie skarbnika	178·13
2.	Wkładki Towarzystw	8·60
3.	Nadesłana przedpłata na „Przewodnik Pożarniczy"	10.80
4.	Pobrano z depozytu książeczki Nr. 3392	300·—
5.	Zwrot na daną zaliczkę	30·—
6.	Ze sprzedaży pobranych papierów z depozytu a sprzedanych	989·20
7.	Pobrane procenta w czasie od dnia 25. czerwca do 30. września 1889 r.	177·80
	Razem	1.694·53

Rozchód.

1.	Pomieszczenie kancelarji za czas od 1. lipca do 31. grudnia 1889 r.	60·—
2.	Renumeracja sekretarza kancelarji	199·98
3.	Wydawnictwo „Przewodnika Pożarniczego" i porto	97·—
4.	Druk Sprawozdań z oprawą	38·10
5.	Portorja	14·11
6.	Drobne wydatki kancelaryjne	4·97
7.	Zakupno podręcznych książek	13·46
8.	Kupno papierów wartościowych	982·80
9.	Ostęplowanie losów	5·—
10.	Dolokowano procent na książeczkę Nr. 3392	179·20
11.	Pozostała gotówka w kasie skarbnika	99·91
	Razem	1.694·53

Cały stan majątku.

1.	Gotówka w ręku skarbnika	99·91
2.	Efekta w depozycie Banku krajowego (Nr. 331 kwitu depozytowego)	7.372·—
3.	Gotówka w depozycie Banku krajowego na książeczce Nr. 3392 B. K.	1.313·35
	Razem	8·785·26

Słownie: Ośm tysięcy siedm set ośmdziesiąt pięć złr. 26 cnt. w. a.

We Lwowie, dnia 30. września 1889 r.

Feliks Bruno Hryniewicz,
skarbnik.

P. Hryniewicz Bruno, skarbnik „Związku" oznajmia, że w myśl polecenia komisji szkontrującej i zapadłej uchwały na IV. Walnym zjeździe strażackim inwentarz wykazujący majątek „Związku" został sporządzony i odnośne konta w księdze kasowej otworzone.

IV. P. Turski Władysław przedkłada Radzie Zawiadowczej następujący referat w sprawie tworzenia Związków okręgowych:

Potrzeba organizacji tychże, została już stanowczo przez Radę nadzorczą i Zjazdy delegatów straży omowioną i rozstrzygniętą, pierwszy impuls i wskazówki organizacyjne przez Radę nadzorczą podane, argumenta na poparcie faktu konieczności zorganizowania straży ochotniczych w Związki okręgowe, są już zbyteczne, — ograniczam się przeto na podniesieniu jednego jeszcze momentu z organizacją tą w ścisłym zostającego związku, a to, obowiązek Związków okręgowych czuwania nad fachowym wykształceniem i ścisłem znaczeniu tego wyrazu racjonalnym rozwojem straży.

Jako fakt przyjąć można, że tam upadają straże ochotnicze, gdzie wykształcenie ich fachowe jest zaniedbane, chylą się do upadku, gdzie ono nie postępuje.

Jako fakt przyjąć także można, że niestety, za mało w pojedyńczych strażach widać dbałości o to fachowe wykształcenie, o ten racjonalny rozwój.

Dość przeczytać inwentarz straży pożarnych w kraju w lipcowym zeszycie „Przewodnika pożarniczego" podany, widzimy tam straże posiadające w całym taborze 6, 8, a nawet 5 metrów węży wylotowych, po 2 lub 3 drabin, po tyleż konewek; dowodzi to błędnego zorganizowania taboru, błędnego kierownictwa.

Dalej, czytając uważnie ogłaszane w „Przewodniku Pożarniczym" sprawozdania o pożarach i ratunku, ileż błędów w kierownictwie ratunkiem widzi się i wprost między wierszami podanych.

Na pozór, czuwanie nad tem ścisłem wykształceniem straży, rzeczą jest „Związku krajowego"; względy jednak pieniężne, odległość, a często drażliwszej natury stosunki miejscowe, ingerencję „Związku krajowego" mogą uczynić trudną, dla tego organa pośredniczące, niezmiernie ułatwią mu zadanie.

Okoliczności te „fachowego" wykształcenia straży ochotniczych podnoszą, aby ona ze strony „Związku krajowego" organizującym się Związkom okręgowym podaną została jako jeden z głównych celów, do których zostają powołane, obok utrzymania spójni straża bliskiej, lub podtrzymania upadających straży.

Byłoby pożądanem, aby na razie, ciężar finansowy „Związków okręgowych" ponosił Związek krajowy, wobec niemożebności jednak finansowej ponoszenia całego ciężaru, należałoby przyjąć zasadę, choć nieznaczne subwencjonowanie Związków okręgowych koniecznie subwencji tej potrzebujących, na cele administracyjne lub podróże instruktorów okręgowych.

Pomoc w uzyskaniu funduszów dla Związków okręgowych, od interesowanych Rad powiatowych lub zamożniejszych gmin, również Związek krajowy dać powinien.

Powolny postęp tworzenia się Związków okręgowych, wydaje mi się oprócz względów pieniężnych mieć źródło w dwóch jeszcze trudnościach formalnych, mianowicie 1. w nałożonym instrukcją obowiązku organizowania się z 5 co najmniej straży i 2. w trudności wzięcia inicjatywy.

Co do 1. punktu, jestem zdania, że obowiązek ten możnaby złagodzić w ten sposób, by jako zasadę przyjąć: „5 straży należeć ma do Związku okręgowego najdalej po roku istnienia tegoż". Co do 2. zaś punktu, wydaje mi się rzeczą naturalną, by od Związku krajowego wyszła inicjatywa, projekt terytorjalnego podziału i rozpoczęcia akcji przez swoich delegatów i przez Zarządy straży w projektowanych siedzibach Związków okręgowych

W tym celu zastrzegając prawo reklamacji pojedyńczym strażom, tak co do siedziby Związku okręgowego, jakoteż co do przynależności, mającym jednak stanowczo przez Związek krajowy być rozstrzygniętemi, przedkładam projekt terytorjalnego podziału straży na Związki okręgowe, przy którym nietylko topograficzne i komunikacyjne względy, lecz należyty rozwój i organizacja straży w siedzibach tych Związków wzięte w uwagę być powinny:

1. Związek okręgowy w Oświęcimie.
   Oświęcim, Wilamowice, Kenty, Zator, Chrzanów.
2. Związek okręgowy w Suchy:
   Sucha, Żywiec, Milówka, Wadowice, Maków, Jordanów.
3. Związek okręgowy w Wieliczce:
   Wieliczka, Podgórze, Czernichów, Mogilany, Myślenice.

*

4. Związek okręgowy w Bochni:
Bochnia, Łapanów, Lipnica, Wiśnicz, Okocim, Brzesko.
5. Związek okręgowy w Tarnowie:
Tarnów, Wojnicz, Zakliczyn, Ciężkowice, Pilzno, Tuchów, Dębica, Szczucin.
6. Związek okręgowy w Nowym Sączu:
Nowy Sącz, Tymbark, Limanowa, Krynicą.
7. Związek okręgowy w Jaśle:
Jasło, Kołaczyce, Brzostek, Biecz, Gorlice, Żmigród, Frysztak,
8. Związek okręgowy w Brzozowie:
Brzozów, Rymanów, Dukla, Bukowsko, Dynów, Baligród.
9. Związek okręgowy w Rzeszowie:
Rzeszów, Ropczyce, Sędziszów, Tyczyn, Błażowa, Łańcut, Głogów, Leżajsk.
10. Związek okręgowy w Kolbuszowie:
Kolbuszowa, Mielec, Majdan, Tarnobrzeg, Ułanów, Rudnik Raniżów, Sokołów.
11. Związek okręgowy w Jarosławiu:
Jarosław, Kańczuga, Radymno, Jaworów.
12. Związek okręgowy w Cieszanowie:
Cieszanów, Narol, Olszyce, Lubaczów, Rawa.
13. Związek okręgowy w Przemyślu:
Przemyśl, Medyka, Krasiczyn, Bircza, Niżankowice, Dobromil.
14 Związek okręgowy we Lwowie:
Lwów, Kulików, Janów, Gródek, Czerlany.
15. Związek okręgowy w Samborze:
Sambor, Rudki, Turka.
16. Związek okręgowy w Sokalu:
Sokal, Bełz, Krystynopol, Mosty, Tartaków, Radzechów.
17. Związek okręgowy w Złoczowie:
Złoczów, Brody, Zborów, Busk.
18. Związek okręgowy w Rohatynie:
Rohatyn, Brzeżany, Bóbrka, Żurawno, Bołszowce.
19. Związek okręgowy w Stanisławowie:
Stanisławów, Tyśmienicą, Halicz, Otynia, Kałusz, Dolina.
20. Związek okręgowy w Kołomyi:
Kołomyja, Peczeniżyn, Nadwórna, Kuty, Kossów.
21. Związek okręgowy Horodeński:
Horodenka Obertyn, Załeszczyki.
22. Związek okręgowy w Buczaczu:
Buczacz, Monasterzyska, Potok, Jazłowiec.
23. Związek okręgowy w Czortkowie:
Czortków, Kopyczyńce, Probużna, Husiatyn.
24. Związek okręgowy w Trembowli:
Trembowla, Grzymałów, Budzanów, Janów.
25. Związek okręgowy w Tarnopolu:
Tarnopol, Zbaraż, Załoźce.
26. Związek okręgowy w Borszczowie:
Borszczów, Jezierzany, Korolówka Mielnica, Skała, Kudryńce.

Na podstawie powyższego planu rozkładu Związków okręgowych Rada nadzorcza rozpisze wezwania odnośne do pojedyńczych straży, niezależnie zas od pertraktacji pisemnej, poruczy czuwanie nad całą akcją wybranym przez się delegatom, obowiązanym aż do wejścia w życie organizacji okręgowej, zdawać Związkowi krajowemu sprawozdania o postępie całej akcj, odbierać odeń wskazówki i instrukcje.

Po dłuższej dyskusji przewodniczący podaje pod głosowanie następujące trzy wnioski:

a) P. Turskiego Władysława o przyjęcie referatu i tworzenie Związków podług planu załączonego i podziału kraju na 26 okręgów.

b) Dr. Cwiklicera Ludwika, aby nie zakreślać żadnego planu i pozostawić strażom swobodę łączenia się i wolny wybór siedzib Związku.

c) P. Polanowskiego Stanisława, aby w zastosowaniu się do pierwotnej uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 20. października 1888 r., tworzyć Związki okręgowe na podstawie wydanej instrukcji takowych jednak z góry nie określać i nie nakazywać, w pierw bowiem należałoby wystarać się dla Związków okręgowych osubwencję ze źródeł krajowych na pokrycie nieodzownych wydatków z organizacją połączonych.

Rada Zawiadowcza postanawia: Przyjąć zakreślony przez p. Turskiego Władysława plan podziału kraju na 26 okręgów i przeprowadzić organizację Związków okręgowych z uwzględnieniem poprawki p. Mühlna Władysława, aby w danym razie uwzględnić wszelkie reklamacje straży co do wcielenia ich do wymienionych okręgów.

V. Dr. Alfred Zgórski oznajmia, że wniosek Dr. Cwiklicera Ludwika o wyjednanie dla naczelników straży ochotniczych pożarnych atrybucji komisarzy ogniowych w myśl ustawy ogniowej z r. 1876, polecony przez komisję IV. Walnego zjazdu strażackiego i podany pod uchwałę delegatów zjazdu na dniu 30. czerwca b. r nie został przyjęty. Komitet wykonawczy jednak oświadczył gotowość przyłączenia się do petycji do Rady państwa przez stały austrjacki Wydział strażacki wnieść się mającej, aby:

„W drodze ustawodawczej po myśli ustawy z dnia 16. czerwca 1872 r. Dz p. p. 84 §. 68 i 312 kodeksu karnego przyznano charakter straży publicznej naczelnikom straży pożarnych i ich zastępcom“.

Rada Zawiadowcza przyjmuje powyższe oświadczenie do zatwierdzającej wiadomości.

VI. P. Hryniewicz Bruno jako referent sprawy zniżenia ceny druków manipulacyjnych wnosi: z powodu że zakupione przed rokiem druki manipulacyjne, kosztem 135 złr. 30 cnt. zostały sprzedane dopiero w połowie, a to już za uzyskaną i zarachowaną kwotę 108 złr. 34 cnt., zapas zaś pozostałych i nie sprzedanych druków wynosi 71 złr. 8 cnt., przeto Rada Zawiadowcza uchwali, aby pozostałą resztę sprzedawano w przyszłości Towarzystwom strażackim za cenę kupna, a to:

Nr. 1. Deklaracje . . .	koszt własny	34
Nr. 2. Karty przyjęcia . .	„ „	60
Nr. 3. Księga członków . .	„ „	1·20
Nr. 4. Księga magazynu . .	„ „	1·20
Nr. 5. Protokół podawczy .	„ „	1·20
Nr. 6. Wezwania . . .	„ „	16
Nr 7. Pokwitowania . .	„ „	42

Rada Zawiadowcza postanawia do powyższych cen dodać jeszcze 10% na pokrycie drobnych wydatków administracyjnych i postanawia zredukowanie cen ogłosić w „Przewodniku pożarniczym“.

VII. W sprawie petycji do Wys. Sejmu o subwencję na cele Związku, Rada Zawiadowcza postanawia, aby w podaniu oznaczyć i umotywować wydatki jakie „Związek“ w interesie kraju ponosi, oraz upraszać o udzielenie kwoty jaka z obrachunku wypada, a mianowicie:

a) na pokrycie niedoboru (budżet z dnia 30. czerwca b. r.)	1.230·—
b) subwencja dla powstających Związków okręgowych i koszta podróży wędrujących instruktorów	1.000·—
c) na subwencję dla tworzyć się mających straży wiejskich	1.000·—
Razem . . .	3.230·—

W razie gdyby Naczelnik „Związku“ JO. książę Sapieha Adam nie mógł być obecnym podczas obrad Sejmowych petycja powyższa ma być wniesiona na ręce JO. ks. Sanguszki Eustachego.

VIII. Postanowiono przedłożyć Wys. Sejmowi petycje aby do komisyj Sejmowych obradujących nad przeprowadzeniem nowej ustawy ogniowo-policyjnej i ustawy nakładającej na Towarzystwa asekuracyjne obowiązek przyczyniania się do utrzymania służby pożarnej, weszli i brali udział w obradach eksperci wybrani z ramienia „Związku“, a mianowicie: pp. Mühln Władysław, Hryniewicz Bruno i Dr Cwiklicer Ludwik.

Przedłożoną przez Dr. Cwiklicera petycję do Wysokiego Sejmu w sprawie wyrobu dachówek postanowiono przedłożyć Wysokiemu Sejmowi, po myśli uchwały IV. Walnego zjazdu strażackiego w Tarnowie.

Punkt IX. i X. porządku dziennego przedłożone zostaną Radzie Zawiadowczej na nadzwyczajnem posiedzeniu, które się odbędzie w miesiącu listopadzie b. r.

Na tem posiedzenie zakończono.

We Lwowie dnia 5. października 1889 r.

Za Naczelni a „Związku": *Dr. Alfred Zgórski.*
Sekretarz: *Aleksander Piotrowski.*

Jak mamy zapobiegać pożarom i katastrofom pożarnym?

Rzecz odczytana na posiedzeniu publicznem

IV. Zjazdu straży ogniowych ochotniczych

w Tarnowie,

w dniu 29. czerwca 1889 r.

przez

Dr. LUDWIKA CWIKLICERA

W rzędzie klęsk niszczących nasz kraj, szkody pożarowe zajmują bezsprzecznie, jeżeli nie pierwsze to drugie miejsce. Mimo to mało mamy ludzi, którzyby się zastanowili nad tem, jak złemu, które się corocznie i to w coraz większych rozmiarach powtarza, zaradzić a jeszcze mniej takich, którzyby się zechcieli zdobyć na akcję w tym kierunku. Jeden szerszy rzut oka na naszę osady wiejskie i miejskie i porównawcze zestawienie naszych stosunków budowlanych, naszych środków ratunkowych i naszego ustawodawstwa krajowego z takiemi stosunkami, środkami i przepisami ustawowymi — już nie za granicą, ale u naszych najbliższych sąsiadów zachodnich Czechów, pouczy nas, jak daleko pozostajemy w tyle i jak wiele mamy w tym kierunku do zdziałania! O ile jesteśmy z jednej strony tak drobiazgowymi, że ustawą krajową postanawiamy tępienie chwastów po polach, którego swoją drogą mało kto dopełnia, o tyle z drugiej strony apatycznie przyglądamy się okropnym łunom pożarowym miast i wsi naszych, które co roku przyprawiają kraj nasz o miljonowe szkody, a osady nasze przemieniają w jednej chwili w kupy gruzów i popiołu! W obec tej ociężałości ogółu, w obec bezradności naszych władz autonomicznych, które przez całe dziesiątki lat nie mogą się zdobyć na uchwalenie nowej a stosunkom naszym odpowiedniej ustawy ogniowej, nie pozostaje nam nic innego, jak zbiorowemi siłami „Unitis viribus" ratować to, co jeszcze uratować można. O tych więc sposodach ratowania zbiorowego przez nas samych kilka uwag wypowiedzieć poczytuję sobie za wdzięczny obowiązek.

Środki, jakiemi zapobiegać mamy klęskom pożarowym, dadzą się podzielić na dwie kategorje, z których pierwsza obejmuje te, które już na zasadzie odwiecznej ustawy ogniowej z roku 1786 egzekwować należy, a z którą każdemu z Szanownych kolegów radzę dokładnie zaznajomić się; druga zaś kategorja obejmuje te środki, które obecnie wprowadzać winniśmy, aby nasze miasta i miasteczka uczynić w przyszłości bezpieczniejszymi od ognia.

Wszyscy jak tu jesteśmy, związaliśmy się dodrowolnie w poczuciu naszych świętych obowiązków w pojedyńcze Stowarzyszenia straży ogniowych ochotniczych, a te celem skuteczniejszego zbiorowego działania połączyły się w Krajowy Związek straży ogniowych ochotniczych mający za zadanie — udoskonalenie obrony pożarnej Dla tej też racji nikt nam nie zechce przeczyć prawa do czuwania nad wykonywaniem dotychczas obowiązujących przepisów policji ogniowej i nikt też od nas tak w czuwaniu jak i wykonywaniu takowych nie jest kompetentniejszym. Otóż z tego prawa czuwania nad bezpieczeństwem ogniowem, nad wykonywaniem przez wszystkich, kogo tylko obowiązuje, przepisów ustawy ogniowej, wypływa dla nas obowiązek, abyśmy każdy w swym zakresie działania, każdy w swej gminie skrupulatnie i akuratnie przestrzegali i pilnowali, aby przynajmniej najważniejsze wymogi ustawą ogniową z r. 1786 przepisane w pierwszym rzędzie przez Zwierzchności gminne, w drugim rzędzie przez właścicieli domów i mieszkańców gminy były dopełniane. To minimum wymogów, które nieodzownie przestrzegać i wypełniać należy, jest:

1) aby Zwierzchności gminne utrzymywały dostateczną ilość studzien publicznych, a przy każdej przynajmniej po 2 dziesięciowiadrowe zbiorniki lub kadzie napełnione wodą; w ten sposób wytworzy się w każdej miejscowości pokaźny zasób wody na pierwszą zaraz chwilę, która decyduje o szybkiem stłumieniu ognia;

2) by Zwierzchności gminne utrzymywały odpowiednie miejscowości sikawki i inne rekwizyta ogniowe;

3) by w miejscowościach, gdzie straże ogniowe ochotnicze są nielicznie zastąpione i walczą z brakiem ludzi i funduszów, Zwierzchności gminne na zasadzie §. 51 i 53 ustawy ogniowej przynaglały właścicieli domów bądźto do obowiązkowej pomocniczej służdy przy pożarach, bądźto by ich skłaniały do uiszczania rocznych prestacyj w gotówce na rzecz i potrzeby istniejącej straży ogniowej;

4) by każdy dom odpowiednio do swej wielkości był zaopatrzony w dobrą beczkę 1, 2 — 3 hektolitrową, która ustawiona w podwórzu domu najodpowiedniej pod rynną dachową zawsze wodą na wypadek potrzeby p żarowej napełnioną była;

5) by każdy dom posiadał swą własną drabinę dachową, dwie mocne osęki czyli haki i dwie baby, to jest miotły z grubego płótna sporządzonej na 3 metrowej żerdzi osadzonej, która napojona wodą jest bardzo dobrem narzędziem do gaszenia spadających na dach iskier i głowni;

6) by domy miały dobre kominny 18 cali srednicy mającej, lub też cylindrowe; szczególniejszą uwagę zaś zwracać należy na kominy i szlagi piekarzy z profesji, którzy zaniedbaniem źródła swej profesji ciężko zwykli grzeszyć;

7) by składy nafty, spirytusu i palnych materjałów były należycie urządzone, to jest sklepione, posadzką niezapalną wyłożone i opatrzone drzwiami i okiennicami żelaznemi; dalej by do tych składów nie wchodzono nigdy z gołem światłem;

8) by na strychach domów nie utrzymywano składów słomy, siana, drzewa opałowego i materjałowego, gontów konopi, lnu itp

9) by w pobliżu domów mieszkalnych i pracowni nie budowano stodół, lecz w takiem oddaleniu, by w razie pożaru domów, zapalenie się stodół było niemożebne.

Celem dopilnowania i wykonania tych przepisów policyjno-ogniowych powinien każdy naczelnik straży ogniowej ochotniczej pozozumieć się z naczelnikiem gminy i żądać na zasadzie §. 35 ustawy ogniowej, by odbywano rewizje domów, opieszałych zaś i niedbałych pociągano do surowej odpowiedzialności. Osobiste doświadczenie w tym kierunku poucza mnie, że wynik takich częstych a niespodziewanych rewizyj policyjno ogniowych co raz jest lepszy i że przez nie bardzo wiele dobrego w tym kierunku zdziałać można.

Powszechnie wiadomo, że nie wypadki pogorzeli pojedyńczych domów lub budynków, chociażby takowe nawet częstymi bywały, stanowi ekonomiczną klęskę, lecz te pożary, które rozpostarłszy się na większe przestrzenie gęsto zabudowanych miast i wsi, niszczą całe dzielnice, całe miasta i osady a takie z nastaniem suchej pory roku nie należą u nas do rzadkości. Świeżo jeszcze macie Szanowni koledzy smutny obraz Stryja, Podhajec Cieszanowa i tylu innych w pamięci. W obec nich godzi się zastanowić nam jakie są przyczyny tych groźnych klęsk, tak często u nas się powtarzających? Przyczyny te są:

a) ciągłość dachów z materjału łatwo zapalnego, która sprawia, że całe kwatery miasta stoją jakby pod jednym wspólnym dachem;

b) brak murów ogniotrwałych (Feuermauer);

c) brak dobrze zorganizowanego ratunku i

d) nieprzezorne mnożenie się budynków i zakamarków drewnianych.

Wyliczone co tylko przyczyny wskazują zarazem środki, jakimi w przyszłości klęskom pożarowym na wielkie rozmiary zapobiegać mamy, a te stanowią drugi dział sposobów zapobiegania klęskom pożarowym. Usilnie dążyć winniśmy, każdy z osobna u siebie w domu i wszyscy razem przez Naczelnictwo Związku krajowego do poprawy tych wadliwych stosunków, do przynaglenia naszych współobywateli, by budując nowe domy pokrywali je nie gontami lecz dachówką, która bądź co bądź pozostanie zawsze najbezpieczniejszem i najtrwalszem pokryciem budowli; równocześnie wpływajmy, by stare budynki przy zmianie pokrycia dostawały nakrycie z dachówek; wpływajmy na nasze Zwierzchności gminne, by nie lekceważąc niebezpieczeństwa w jakiem pozostajemy nie dozwalały na bezmyślne mnożenie komórek i bud drewnianych, by przynaglały mieszkańców do stawiania murów ogniotrwałych (Feuermauer), które same przez się stanowią silną zaporę rozszerzaniu się pożaru, a dla straży pożarnej tworzą fortecę, z po za której skuteczny opór stawić można niszczącemu wrogowi.

Aby działalność nasza w tym kierunku tem skuteczniejszy i tem prędszy skutek wywarła, IV. Walny zjazd straży ogniowych ochotniczych Galicji i W. ks. Krakowskiego zechce uchwalić:

„Wzywa się Szanowne Naczelnictwo Związku krajowego, by przedłożyło Wysokiemu Wydziałowi krajowemu a względnie Wysokiemu Sejmowi memorjał wskazujący potrzebę:

1. rozpowszechnienia wyrobu dachówek przez uwolnienie fabrykacji od podatków niemniej przez subwencjonowanie takowej;

2. wyjednania uwolnienia domów nowopowstających a krytych dachówką od podatków i dodatków przez lat 20;

3. wyjednania uwolnienia domów starych dotychczas materjałem łatwozapalnym krytych a w przyszłości dachówką pokryć się mających, od podatków i dodatków przez lat 10;

4. przynaglenia Zwierzchności gminnych, by zniewalały na razie przynajmniej majętniejszych właścicieli domów do systematycznego budowania murów ogniotrwałych (Feuermauer) w pierwszym rzędzie przy budowie nowych domów, w drugim rzędzie w domach już pobudowanych, a tem samem by zdążyły do podzielenia ciągłości dachów łatwozapalnych na małe i mniejszem niebezpieczeństwem zagrożone części".

Powyżej wyszczególnione 4 punkty podając Waszej rozwadze, proszę Szanowne Zgromadzenie o przyjęcie mego wniosku za swą uchwałą.

Tarnów dnia 29. czerwca 1889.

Dr. Ludwik Cwiklicer.

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

z Walnego Zgromadzenia ochotniczej straży pożarnej w Majdanie z dnia 13. października 1889.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Wgo Karola Denkera, w obecności pp. Tadeusza Deca, Ferdynanda Słoniewskiego, Adama Schwakopa i 16. członków czynnych.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z posiedzenia Rady Nadzorczej.
3. Odczytanie Sprawozdania naczelnika za czas od dnia 23. wrzesnia 1888 r. do 13. października 1889 r.
4. Wybór komisji do lustracji rachunków.
5. Wybór Rady Zawiadowczej, Naczelnika i tegoż zastępcy.
6. Odczytanie pisma wniesionego podczas posiedzenia przez p. J. Słoniewskiego, zawierającego tegoż rezygnację z godności Naczelnika.
7. Sprawy potoczne.

ad 1 i 2. Odczytane protokoły przyjmuje zgromadzenie do wiadomości bez żadnych poprawek.

ad 3. Z odczytanego Sprawozdania Naczelnika przekonano się, że straż ochotnicza ogniowa w Majdanie w czasie od dnia 23. września 1888 r. do dnia 13. października 1889 r. była trzy razy czynną przy akcji ratunkowej, a to: dnia 12. listopada 1888, przy pożarze w Hucie Komorowskiej, dnia 25. maja 1889 przy pożarze w Majdanie i dnia 15. września 1889 przy pożarze w Brzostowej Górze. Praktycznych ćwiczeń z przyborami było 6, nadto zgromadzała się dość często straż, celem pobierania nauki teoretycznej, przy których zebraniach odczytywano i objaśniano wskazówki umieszczone w „Przewodniku Pożarniczym".

W miesiącach letnich utrzymywała straż inspekcję i kolejno kontrolowała wartę nocną; nadto przedsięwzięto ogólną rewizję kominów, studzień i narzędzi ogniowych.

W miesiącach zimowych dla braku ubrań zimowych i lokalu, straż prawie żadnych ćwiczeń i zgromadzenia nie miała, obecnie jednak gmina dostarczyła lokal na strażnicę, który w zimie ogrzany, do powyższego celu będzie mógł służyć.

Z przedłożonych rachunków okazuje się, że z dniem 23. września 1888 r. stan kasy wynosił w gotówce 9 złr. 70 cnt., że w czasie tym wzrósł dochód do kwoty 213 złr. 7 cnt., a rozchód wynosi 196 złr. 89 cnt., pozostaje zatem z dniem dzisiejszym gotówką w kasie 16 złr. 18 cnt., z której to gotówki przypada jeszcze zapłacić p. Herschowi Goldbergowi resztę za dostarczone mundury sukienne 11 złr. 79 cnt. — zaś należy się jeszcze po koniec roku 1889 od Hakla Wolfa 25 złr.

W rekwizytach pożarnych posiada straż ogniowa obecnie: dwie sikawki dwukołowe z wężami fabryki Knausta, 6 drabin dachowych okutych, 2 wozy ratunkowe, z których jeden zupełnie zepsuty ma być sprzedany, 3 beczkowozy, 7 wiaderek blaszanych, 3 haków żelaznych; zaś w mundurach: hełmów skórzanych 20, bluzek zimowych granatowych 5, bluzek letnich płóciennych 23, spodni zimowych sieraczkowych par 10, letnich par 19, — dalej sukienny mundur czapka, hełm i szpada dla Naczelnika, pasów gurtowych 22, toporków żelaznych 17 i drewnianych 2.

Korpus składa się łącznie z naczelnikiem z 20 ludzi, podzielonych na 3 oddziały, a to; dachowy czyli ratunkowy, sikawniczy i wodny.

Wyszczególnienie niektórych czynnych członków przyjęło zgromadzenie do miłej wiadomości, a wniosku Naczelnika na usunięcie z korpusu strażaka B. W., na razie nie przyjęto, lecz udzielono temuż publiczne upomnienie.

ad 4, 5 i 6. Prezesem Stowarzyszenia wybrano JW. Czesława Kozłowieckiego, wiceprezesem Wgo Karola Denkara, członkami Rady Zawiadowczej: Wielebn. księdza prałata i szambelana papieskiego Marcelego Śleczkowskiego, pp. Tadeusza Deca, Leibę Mannheita i Władysława Wurma. Nieprzyjęto rezygnacji p. Ferdynanda Słoniewskiego i wybrano go ponownie naczelnikiem, zaś p. Adama Schwakopa zastępcą naczelnika. Komendantem I. oddziału zamianowano p. Michała Burkiewicza, zastępcą p. Ludwika Biłoza. Komendantem II. oddziału p. Antoniego Ingrama, zastępcą p. Aleksandra Blicharskiego. Komendantem III. oddziału p. Michała Sabę, zastępcą Jana Sochę; prądnikami pp. Aleksandra Blicharskiego i Bartłomieja Wołosza; zaś do komisji lustracyjnej wybrano Wieleb. ks. Antoniego Witkowskiego i Wgo Wojciecha Bobaka, do prowadzenia rachunków pp. Słoniewskiego i Schwakopa, a do przechowywania gotówki p. Tadeusza Deca.

Po skończonych wyborach oświadcza Naczelnik, że za wpływem wiceprezesa WP. Karola Denkera, instytucja straży otrzymała darowiznę od JW. prezesa Kozłowieckiego, wóz ratunkowy znacznej

wartości a co ważniejsza zupełnie celowi odpowiedni. Zgromadzenie przyjmuje z wdzięcznością tę ofiarę, a powstawszy z miejsc składa serdeczne Bóg zapłać tak dawcy jakoteż pośrednikowi.

Na tem posiedzenia zakończono.

Ferdynand Słoniewski, naczelnik.

Wiadomości bieżące.

Tyczyn. Wiadomo powszechnie, że w małych miasteczkach członkowie Rady miejskiej występują zazwyczaj niechętnie i opozycyjnie w sprawach tak ważnych jakiemi są bezpieczeństwo życia i mienia ludzkiego w czasie pożaru, a bez zaprzeczenia egzystencja i rozwój większej części straży ochotniczych zależy tylko od opieki i przychylności Rady miejskiej — to też dzięki tej opiece ochotnicza straż ogniowa w Tyczynie od lat 3 istniejąca, rozwija się nader pomyślnie, a rekwizyta i przybory sprawione po większej części kosztem gminy przedstawiają wartość 900 złr.

Od czasu założenia, tutejsza straż ochotnicza była czynną przy kilku pożarach, zaś w roku bieżącym i w czasie największych upałów zlokalizowała i ugasiła dwa groźne ognie wybuchłe w śródmieściu Szybki i skuteczny ratunek zawdzięczyć należy przedewszystkiem umiejętnemu i energicznemu kierownictwu naczelnika straży p Grossera, jak i niemniej, że wszelkie rekwizyta są zawsze w pogotowiu i w dobrym stanie utrzymane, co niepomiernie przyspiesza i ułatwia całą akcję ratunkową.

W roku bieżącym na przedstawienie burmistrza miasta i członków Rady nadzorczej straży ochotniczej, postanowiła Rada gminna przystąpić do budowy strażnicy i magazynu na przybory ogniowe i w tym celu odniosła się do krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń o udzielenie pożyczki w kwocie 500 złr., którą to kwotę Dyrekcja chętnie udzieliła na spłatę ratalną w przeciągu 5 ciu lat z 5% odsetkami. Po otrzymaniu pożyczki, w ciągu 6-ciu tygodni postawiono murowany budynek 15 metrów długi i 4 metry szeroki, blachą kryty — dzięki zatem życzliwości gminy, rekwizyta pożarne nie stoją i nie gniją na dworze, nie niszczą się i mogą zawsze być w dobrym stanie utrzymane. Przychylność gminy miasta Tyczyna i rozwój tamtejszej straży ochotniczej można postawić za wzór wielu miejscowościom, w których z powodu braku tej przychylności straże ochotnicze nie mogą się należycie rozwinąć.

Kronika pożarów.

Cieszanów.

Dnia 28. września b. r. o godzinie 10. przed południem wybuchł pożar w Nowem Siole przy drodze prowadzącej z Cieszanowa w realności włościanina. Ogień spostrzegł komendant Kasper Lisowski, łunę było widać, gdyż wieś Nowe Sioło położona jest na wzgórzu o 3 kilometry od Cieszanowa. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką czterokołową ssąco-tłoczącą, jedną sikawką dwukołową tłoczącą przenośną, z siekierami demolacyjnemi i 2 drabinkami i przybyła do pożaru z powodu trudności otrzymania podwody i ogromnego błota, dopiero w pół godziny w liczbie 4 ludzi pod komendą adjutanta Adama Karchezego Pożar powstał w stodole położonej z tyłu budynku mieszkalnego. Spaliła się stodoła napełniona zbożem i stóg siana umieszczony tuż obok stodoły. Przyczyna pożaru była prawdopodobnie nieostrożność, szczegółów żandarmerja nie zbadała dotychczas stanowczo. Akcja ratunkowa ograniczyła się jedynie na kompletnem zgarnięciu szczątków z objektu spalonego. Pożar był już w chwili przybycia straży zlokalizowany i nie było niebezpieczeństwa dalszego rozszerzenia się takowego. Straż powróciła od pożaru o godzinie 2. po południu w tej samej liczbie. Straż miejscowa z jedną sikawką pozostała na miejscu dla bezpieczeństwa. Straż dla tego wyruszyła w sile tylko czterech ludzi, bo jedną tylko można było dostać podwodę, a reszta zebrana miała rozkaz przybyć później wystarawszy się o podwodę, gdyby spostrzegła, że łuna się zwiększa. W dodatku wielu strażaków było zajętych w polu.

Adam Karchesy, adjutant. *Antoni Bahr*, zast. naczelnika.

Dobromil.

Dnia 29. września b. r. o godzinie $10^3/_4$ wieczór wybuchł pożar w Huczku w browarze Szarfa i Aleksandrowicza w budynku drewnianym złączonym z browarem. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką i dzwonem alarmowym. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką ssąco-tłoczącą dwukołową do zsuwania wielkiego kalibru, jedną sikawką ssąco-tłoczącą dwukołową do zsuwania małego kalibru, sikawką wozową starą i trzema beczkowozami i przybyła na miejsce pożaru w pół godziny w sile 30 ludzi. Pożar wybuchł w budynku drewnianym do browaru dotykającym. Spalił się dach tegoż budynku, ściany zaś rozerwano. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Rozerwano dach łączący przedmiot palący się z browarem samym w połowie gontem pokryty. Pożar zlokalizowano o godzinie wpół do 12. w nocy. O godzinie 2. w nocy powróciła straż od pożaru w sile 15 ludzi, 15 strażaków zostało w pogotowiu do rana. Przybyła w pomoc jedna sikawka wozowa z c. k. Zarządu salin w Lacku. Gmina Huczko zaniedbuje całkowicie policję ogniową; nie dostarczyła straży ani koni, ani wody, ani ludzi do rozrywania budynku palącego się ani do pompowania przy sikawce, pomimo kilkakrotnego wezwania o dostarczenie pomocy tak przez podpisanego naczelnika straży jak i przez c. k. żandarmerję.

Lewandowski adjutant. *Dr. Cwiklicer*, naczelnik.

Jasło.

Dnia 30. września b. r. o godzinie 9. rano wybuchł pożar we wsi Kaczorowcach w domu Jędrzeja Macugi. Po spostrzeżeniu wznoszącego się dymu, wyruszyła straż ochotnicza z czterokołową sikawką, beczkowozem czterokołowym, osękami i przybyła na miejsce w 20 minut po wydanym sygnale alarmowym w sile 10 ludzi. Pożar wybuchł w domu mieszkalnym, słomą krytym spłonął tylko dach słomiany. Przyczyna pożaru niewiadoma. Pożar zlokalizowano o godzinie 10. rano, a w pół godziny po ugaszeniu całkowitem powróciła straż do domu. W pomoc przybyła ochotnicza straż ogniowa z Jasielska.

Józef Polak, naczelnik.

Jaworów.

Dnia 5. października b. r. o godzinie wpół do 5. po południu wybuchł pożar przy ulicy Zawale w realności garncarza p. Ludwika Króla. Oznajmiono o wybuchu pożaru magistracką sygnaturką, bębnieniem, tudzież wielkim dzwonem kościelnym. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką dwukołową przenośną i jedną do zdejmowania i 2 beczkowozami i przybyła do pożaru w 10 minut w liczbie 20 strażaków. Pożar wybuchł w szopie napełnionej słomą. Spaliła się szopa i zajął się dach domu mieszkalnego, który jednak został uratowany, gdyż się tylko przyczołek spalił. Przyczyną pożaru były dzieci bawiące się zapałkami. Oddział I. opanował dachy najbliższych budynków, dach zaś domu, którego się przyczołek zajął przecięto w połowie. Pożar zlokalizowano o godzinie 6. O godzinie $6^1/_4$ powróciła straż do domu w liczbie 39 ludzi. Przy pożarze tym odznaczył się odwagą i wytrwałością strażak Józef Sułyma, mimo iż go płomienie obejmowały nie opuścił stanowiska na dachu, doznał też dość znacznych oparzeń ciała.

Lachowicz, naczelnik.

Jezierzany.

Dnia 29. września b. r. o godzinie 12. w południe oznajmiono trąbką alarmową o wybuchu pożaru. Straż wyruszyła do pożaru z 2 sikawkami, 6 beczkowozami i małym wozem rekwizytowym i przybyła na miejsce w 10 minut w liczbie 8 ludzi, zaś w pół godziny przybyło jeszcze 23 strażaków. Pożar wybuchł w domach mieszkalnych i spaliły się dachy 2 domów; przy-

czyna pożaru niewiadoma. Przez zabezpieczenie przeciwległych budynków zlokalizowano pożar w godzinę po wybuchu. Straż powróciła od pożaru o godzinie 3. po południu. Pożar ograniczono na dwóch zajętych domach, na pogorzelisku pozostawiono do wieczora pogotowie z 5 ludzi i jedną sikawkę.

Sobolewski, adjutant. *Piotrowski*, zast. naczelnika.

Majdan (Kolbuszowa).

W dniu 15. wrześaia b. r. w południe wybuchł pożar w Brzestowej Górze, wiosce o 4 kilometry od Majdanu oddalonej.

Straż zaalarmowana dzwonem kościelnym dla lepszego zorjentowania się, musiała naprzód udać się na wieżę kościoła, następnie podążyła w sile 15 ludzi z jedną sikawką na miejsce pożaru. Tam zastano już pożar zupełnie rozwinięty i dzięki tylko pomyślnemu wiatrowi, że niebezpieczeństwo nie przybrało groźniejszych rozmiarów, bowiem zupełny brak wody, a głównie niechęć wieśniaków, byłyby wszelki ratunek uniemożliwiły. Spaliła się tylko chałupa i stajnia, zaś sąsiednie budynki mimo nadzwyczajnej bliżkości zostały ocalone.

Ogień powstał w skutek nieostrożności, t. j. właściciele domu ustawili konopie pod ścianą domu, a synek 6 letni bawiąc się zapałkami wzniecił ogień.

Po zupełnem zalaniu pogorzeliska powróciła straż o godzinie 6 po południu w porządku do miasta.

Ferdynand Słoniewski, naczelnik.

Sucha.

W dniu 18. września b. r. o godzinie 3. po południu wybuchł pożar w blizkości kościoła i plebanji znajdującej się cegielni, stanowiącej własność Abrahama Gronnera, tutejszego kupca. Na dany sygnał alarmowy wyruszyła w 5 minutach ochotnicza straż ogniowa, a mianowicie członkowie przydzieleni do sikawki i kilku z oddziału wodnego, pod komendą zastępcy naczelnika p. Wojciecha Barbera z jedną sikawką dwukołową ku palącemu się objektowi, za przybyciem zastano cały dach w płomieniach, jakoteż zaczął się palić dach szopy przy cegielni się znajdujący. Pan Barber polecił obecnym strażakom rozerwanie jednej części dachu szopy, jakoteż obsadził dachowcami obok stojącą szopę, którzy do tejże pomimo dość silnego wiatru, ognia nie przypuścili. Ratunek dachu na cegielni był już niemożliwym, ograniczono się zatem tylko na zrzuceniu belek i innych części drzewnych, które oblewano wodą z sikawki. W dziesięć minut później przybył naczelnik p. Olszewski Leopold ze sikawką dworską i strażakami do tejże przydzielonymi na miejsce pożaru. Polecił zaraz ustawienie sikawki dworskiej w miejscu najbardziej zagrożonem, a po zruceniu dachu z palącego się objęktu sikawka ta działalność swoją rozpoczęła. Do obu sikawek dostarczano wodę za pomocą wężów ssących włożonych do kałuży, w których się nagromadziła woda z kilkudniowego ulewnego deszczu, albowiem w blizkości wody innej nie było. Po zruceniu dachu okazało się, że piec cegielni był napełniony niewypaloną cegłą i płomienie z tamtąd wychodziły, w skutek oblewania zaś wodą cegła na wpół wypalona zepsućby się mogła; aby przeto szkody właścicielowi nie zrobić i ogień zatamować, polecił naczelnik ułożyć na wierzchu pieca niewypaloną cegłę w obu szopach się znajdującą; strażacy zrobiwszy poprzednio łańcuch, cegły towarzyszom na wierzchu się znajdującym podawali, zaś ci przez przyłożenie takowemi wierzchu pieca pożar zlokalizowali. Obecnych członków było 26, którzy po stłumieniu ognia o godzinie wpół do piątej po południu ze sikawkami do domu powrócili.

Podczas ognia wiatr był dość silny w blizkości zaś znajdowały się kościół, plebania i domy przeto tylko energicznemu zarządzeniu naczelnika p. Olszewskiego i zastępcy tegoż p. Barbera jakoteż szybkiej działalności obecnych członków straży ogniowej zawdzięczyć należy spieszne ugaszenie ognia i ocalenie domów sąsiednich. Ogień wybuchł w skutek nieostrożnego postępowania robotników. Szkoda nieubezpieczona wynosi do 150 złr.

Henryk Horowitz, sekretarz.

Mogilany.

Dnia 3. paźpziernika b. r. o godzinie wpół do 12. w południe wybuchł pożar w Lusinie wsi o 7 kilometrów od Mogilan oddalonej w domu Antoniego Kanarka. Naczelnik spostrzegł dym czarny wydobywający się nad wspomnianą wsią, a zwoławszy strażaków wyruszył z jedną sikawką przenośną i czterema strażakami i przybył na miejce o godzinie 12. w południe. Pożar wybuchł w stodole (dziecko założyło ogień), która też spłonęła wraz z dachem na domie mieszkalnym. Przy obsaczeniu wszystkich dachów zarządzono obronę sąsiednich domów i stodół zagrożonych, bo tylko o 12 kroków odległych od miejsca pożaru. Pożar zlokalizowano o godzinie wpół do 2. po południu. Straż powróciła do domu o godzinie 4. popołudniu; na miejscu pożaru pozostała warta gminna.

Józef Grabowski, naczelnik.

Turka ad Chyrów.

Dnia 5. października br. o godzinie 7. rano wybychł pożar przy ulicy Boryńskiej w domu N. Feilera. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką sygnałową. Straż wyruszyła do pożaru z 4-kołową sikawką, drabinkami, hakami i konewkami w liczbie 7 ludzi z naczelnikiem. Pożar wybuchł w stodole napełnionej zbożem i koniczem, tuż obok domu mieszkalnego, który ocalał. Stodoła i zboże spaliły się doszczętnie. Ogień powstał z zewnątrz prawdopodobnie podłożony. O godzinie 8. rano zlokalizowano ogień, niedopuszczając do zajęcia się domu mieszkalnego, który zaledwie kilka sążni był oddalony, ściany i dach były mocno rozgrzane. O godzinie w pół do 10. rano powróciła straż do domu. Brak wody i ludzi do pomocy dawał się uczuwać. Budynek był zaasekurowany. Straż poniosła szkodę w rekwizytach i sikawce.

Dr Kowalski, naczelnik.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Alexander. Nakładem „Związku ochot. straży pożarnych".

Z drukarni narodowej W. Maniecкiego. — Zarządca Walenty Hodak.